

CZWARTEK

20 SIERPNIA 2015

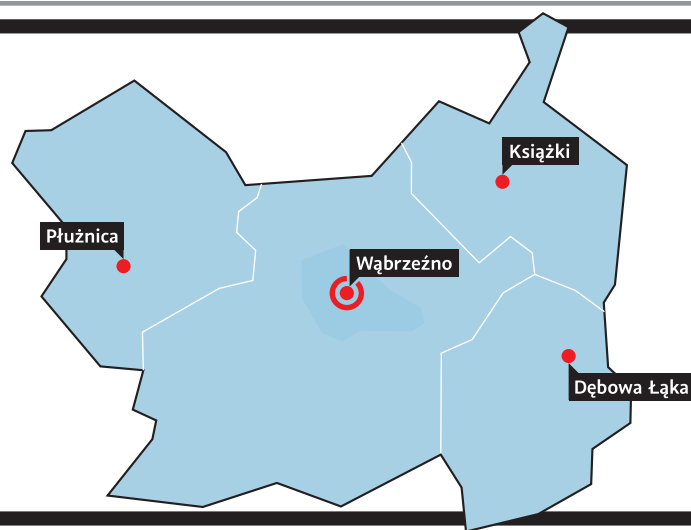
nakład: 3000 egz.
ISSN: 2080-0878

1,79 zł

w tym 5% VAT

nr 33/2015 (332)

CWA



TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO

W tym numerze:

Wąbrzeźno

Stemple nie wytrzymały

Przyczyną lipcowej katastrofy budowlanej na terenie Nowego Szpitala było złe stemplowanie stropu

str. 2

Gmina Dębowa Łąka

Święto rodziny

W sobotę w Niedźwiedziu odbył się festyn przygotowany przez ks. Pawła Kubasika i radę parafialną



str. 6

Gmina Płużnica

Nowa droga uszkodzona

Niedługo trwała radość mieszkańców Ostrowa i Orłowa z nowo wyremontowanej drogi. Ciężki sprzęt rolniczy już uszkodził fragment nawierzchni

str. 3
REKLAMA

N BILON

**POŻYCZKI
CHWILÓWKI**

bez BIK-u

dojazd do klienta

666 382 572

Stracili cały dobytek

GMINA PŁUŻNICA ➤ W środę wieczorem wybuchł pożar w budynku gminnym w Goryniu. Ogień zniszczył znaczną część dachu, poddasza, a także kilka mieszkań socjalnych. Na szczęście nikt nie zginął



Tomasz Burzyński stara się wydostać to, co zostało z jego dobytku

– W prawie czterogodzinnej akcji ratowniczej wzięło udział 27 strażaków – informuje Ireneusz Wiśniewski z PSP z Wąbrzeźna. – Pożar gasiło sześć zastępów – trzy ze straży zawodowej oraz ochotnicy z OSP Błędowo, Nowej Wsi Królewskiej i Płużnicy. Prawdopodobną jego przyczyną było niezachowanie ostrożności podczas korzystania z kuchni węglowej.

Jak wyjaśnia Wojciech Bartoszewski, kierownik Gminnego Ośrodka Pomocy Społecznej w Płużnicy, żar z pieca kuchennego w mieszkaniu na pierwszym piętrze wydostał się na zewnątrz podczas nieobecności lokatora. Pożar zajął znaczną część mieszkania i przemieścił się na poddasze.

– Zaalarmowani mieszkańcy domu opuścili go, wybiegając i wy-

nosząc cenniejsze rzeczy. W trakcie ewakuacji wiele osób w heroiczny sposób pomagało innym, wyniesiono i uratowano osobę leżącą z niedowładem, ewakuując ją na zewnątrz budynku. Odwagą i poświęceniem wykazał się szczególnie Piotr Jędrak, który doznał poparzeń i urazu nogi, co wymagało pomocy lekarskiej – mówi Bartoszewski.

Zarzewie pożaru ugaszono około godziny 23.00, akcja dogaszania trwała dłużej. W akcji ratowniczej oraz ewakuacyjnej, oprócz strażaków, brali też udział pracownicy urzędu gminy i GOPS-u. Pomocy wymagało 11 osób. Inspektor nadzoru budowlanego z Wąbrzeźna po przeglądzie obiektu wydał postanowienie o zakazie jego użytkowania przez mieszkańców.

dokończenie na str. 2

RUZIEC K/GOLUBIA-DOBRZYŃA

23/08
NIEDZIELA

IMPREZY RUZIEC Rybackówka

BILETY:
OD 16:00
DO 20:00 – 10 PLN
PO 20:00 – 15 PLN

Meji Koncert!
MILANO
BASKA BARBARA, O TOBE KOCHANA

IMPREZE NAKRĘCAJĄ:
DJ MARKS
ZESPÓŁ EX-POVER

WWW.FACEBOOK.COM/RYBACZOWKA.RUZIEC

OGŁOSZENIE
INFORMACJE: 785 610 920

REKLAMA

kredyty gotówkowe

**Kredyt gotówkowy
z niskim
oprocentowaniem!**

pieniądze
w 15 minut

minimum
formalności

na każdy
pomysł

POTRZEBUJESZ
GOTÓWKI?

SPRAWDŹ OFERTĘ
W ODDZIALE!



**Wąbrzeźno
Kościuszki 2a**
czynne pon.–pt. 9.00–17.00

Infolinia:
195 00
koszt połączenia zgodny
z taryfą operatora

Santander
CONSUMER BANK

Stemple nie wytrzymały

WĄBRZEŹNO ➤ Przyczyną lipcowej katastrofy budowlanej na terenie Nowego Szpitala było złe stemplowanie stropu. Nikt nie usłyszał jeszcze zarzutów



Prace na budowie wznowiono na początku sierpnia

Wąbrzeska prokuratura rejonowa wkrótce zakończy dochodzenie w sprawie ustalenia przyczyn katastrofy budowlanej, do jakiej doszło w lipcu br. na terenie Nowego Szpitala. Podczas zalewania stropu w dobudowywanej części izby przyjęć doszło do wypadku, w którym obrażenia odniosły trzy osoby. Za zgodą inspektora nadzoru budowlanego prace zostały wznowione na po-

czątku sierpnia.

– Czekamy jeszcze na ustalenia Państwowej Inspekcji Pracy. Dysponujemy już protokołami przesłuchań świadków i opinią powiatowego inspektora nadzoru budowlanego – wyjaśnia prokurator Michał Goldyszewicz. – Na razie nie można kategorycznie określić czy ktoś personalnie przyczynił się do wypadku. Dopiero kiedy wszystkie niezbędne

dokumenty i ekspertyzy będą w dyspozycji prokuratury, będzie można to ustalić.

Ekspertyzę budowlaną przygotował powiatowy inspektor nadzoru budowlanego. – Przekazaliśmy wszystkie materiały do prokuratury rejonowej – wyjaśnia Zdzisław Kapka, szef Powiatowego Inspektoratu Nadzoru Budowlanego w Wąbrzeźnie. – Przyczyną katastrofy było złe stemplowanie stropu. Można jednoznacznie powiedzieć, że bezpośrednim powodem zawalenia się części stropu było niewłaściwe przygotowanie montażowej konstrukcji wsporczej i szalowania stropu typu Teriva.

Niezależnie od postępowania prokuratorskiego, zgodnie z przepisami prawa, konsekwencje wobec osób odpowiedzialnych za prowadzenie robót może wyciągnąć inspektor nadzoru budowlanego.

Krzysztof Zaniewski
fot. archiwum

Gmina Płużnica

Stracili cały dobytek

dokończenie ze str 1

Dwie osoby trafiły do szpitala, jedna została na obserwacji z uwagi na pogorszenie stanu zdrowia spowodowane stresem pourazowym oraz wiek i częściowy niedowład. Poparzonemu właścicielowi mieszkania, w którym wybuchł pożar, założono specjalistyczny opatrunek na twarz.

– Wszystkim osobom zapewniono schronienie w Centrum Edukacji Ekologicznej w Orłowie, gdzie mieści się pawilon noclegowy oraz zaplecze kuchenne i sanitarne. Z tej formy zabezpieczenia skorzystały w pierwszym dniu dwie osoby, a pozostałe postanowiły spędzić noc u swoich krewnych i znajomych. 13 sierpnia do Orłowa skierowaliśmy kolejnych siedem osób. Pogorzelcy otrzymali doraźną pomoc finansową i rzeczową,

a także zapewniono im posiłki – informuje Bartoszewski.

Budynek socjalny w Goryniu był ubezpieczony. W najbliższym czasie władze gminy zdecydują o odbudowie spalonej części i modernizacji obiektu. Jest więc szansa, że pogorzelcy wrócą do siebie.

– Zostało mi tylko to, co mam na sobie – mówi ze smutkiem Adam Makowiecki, który nie po raz pierwszy stracił swój dobytek w pożarze.



mieszkanie, w którym wybuchł pożar, zostało całkowicie zniszczone

Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski

POMÓŻMY POGORZELCOM

Gminny Ośrodek Pomocy Społecznej w Płużnicy organizuje zbiórkę sprzętu i odzieży dla osób poszkodowanych. Osoby chętne do udzielenia pomocy mogą zgłaszać się bezpośrednio do GOPS (tel. 56 688 75 09) albo skontaktować się z kierownikiem Wojciechem Bartoszewskim lub pracownicą socjalną Krystyną Siry.

BIURO DORADZTWA I POŚREDNICTWA W DOCHODZENIU ODSZKODOWAŃ PO WYPADKACH

Tomasz Przybyszewski, 87-400 Golub-Dobrzyń, ul. Rynek 20, e-mail: biurotp@op.pl

DORADZTWO BEZPŁATNE!

PŁATNOŚĆ WYŁĄCZNIE PO UZYSKANIU ODSZKODOWANIA

POTRZEBUJESZ PROFESJONALNEJ POMOCY? DZWOŃ! tel. 608 380 227

NA SYGNALE



Złodziej zatrzymany

13 sierpnia wąbrzescy kryminalni zatrzymali 22-letniego wąbrzeźnianina. Na początku miesiąca bez powodu zaczął na ulicy nieznanego mu mężczyznę, po czym wyrwał mu z ręki telefon komórkowy i uciekł. – Policjanci telefon odzyskali, a sprawca za swój czyn odpowie przed sądem. Grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności – informuje aspirant Monika Zielińska.



Focusem w motorower

W czwartek wczesnym wieczorem w Wąbrzeźnie, na skrzyżowaniu ulic Żeromskiego i Matejki, kierująca fordem focussem nie udzieliła pierwszeństwa przejazdu i uderzyła w jadący prawidłowo motorower. 19-letnia pasażerka motoroweru spadając z pojazdu uderzyła w stojącego na poboczu rowerzystę. Doznała urazu twarzy i została przetransportowana helikopterem do szpitala. Pozostałym uczestnikom wypadku nic się nie stało. Kierująca fordem była trzeźwa.



Akcja „Trzeźwy kierujący”

W poniedziałek rano policjanci z Wąbrzeźna prowadzili działania pod hasłem „Trzeźwy kierujący”. Skontrolowano 528 kierujących, zatrzymano cztery dowody rejestracyjne (za brak aktualnych przeglądów technicznych) oraz prawo jazdy. Zatrzymano także jednego nietrzeźwego kierującego – miał blisko 1,1 promila alkoholu w wydychanym powietrzu.

Oprac. (krzan)

BRAK PRĄDU W GMINIE PŁUŻNICA

24 sierpnia wystąpią przerwy w dostawie energii elektrycznej dla użytkowników zasilanych ze stacji transformatorowej Orłowo 3 w godz. 8:00-14:00.

31 sierpnia nie będzie prądu w domach zasilanych ze stacji transformatorowych: Nowa Wieś Królewska w godz. 10:00-14:00 oraz Ostrowo 3 w godz. 9:00-13:00.

REKLAMA

GIMNAZJUM DLA DOROSŁYCH W WĄBRZEŹNIE

ogłasza nabór na rok szkolny 2015/16

» przyjmujemy słuchaczy
od 16 roku życia
» oferujemy bezpłatną naukę
» zajęcia w systemie zaocznym

Zajęcia odbywają się w Gimnazjum nr 1
przy ul. Wolności 11 w Wąbrzeźnie
tel. 56-688-20-97, 605-069-231, 660-91-65-60

REKLAMA

REKLAMA

**SKUP
ZBÓŻ i
RZEPAKU**
płatność
w ciągu 24 h
tel.662 017 028

**WEZME
W DZIERŻAWĘ
ZIEMIĘ
ROLNĄ**
tel.662 017 028

REKLAMA

TYGODNIK REGIONU WĄBRZESKIEGO



Redakcja:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
tel. (56) 68 22 680
e-mail: redakcja@wpr.info.pl
Redaktor Naczelny:
Adrianna Błaskiewicz
Dział reklamy:
tel. (56) 68 22 680
e-mail: reklama@wpr.info.pl

Ogłoszenia drobne:
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Dworcowa 4
tel. (56) 68 22 680
Wydawca:
Wydawnictwo
Promocji Regionu Sp. z o.o.
87-400 Golub-Dobrzyń
ul. Rynek 20
Druk:
EDYTOR Sp. z o.o.
10-364 Olsztyn, ul. Tracka 10



Redakcja nie zwraca tekstów niezamówionych oraz zastrzega sobie prawo do ich redagowania i skracania. Redakcja nie odpowiada za treść zamieszczonych ogłoszeń.

Nowa droga uszkodzona

GMINA PŁUŻNICA ▶ Niedługo trwała radość mieszkańców Ostrowa i Orłowa z nowo wyremontowanej drogi. Ciężki sprzęt rolniczy już uszkodził fragment nawierzchni



Barbara Piłat i Jerzy Wojciechowski sprawę zajęli się w imieniu mieszkańców Ostrowa

6 sierpnia nastąpił oficjalny odbiór wyremontowanej za ponad 2 mln zł drogi pomiędzy Orłowem a Ostrowem. Radość mieszkańców dwóch wsi nie trwała długo. Ciężki sprzęt rolniczy już uszkodził fragment nawierzchni w pobliżu skrzyżowania na Ostrowo. Właściciel gruntów bezprawnie zajął też część pasa drogowego, dokonując na nim zasiewów i niszcząc rowy melioracyjne.

– Od 30 lat czekaliśmy na remont tej drogi. Znajduje się przy niej 10 gospodarstw rolnych, ale też wielu mieszkańców Ostrowa popołudniami przychodzi tu na spacer, młodzi jeżdżą na rolkach, starsi spacerują z kijkami. Wielu ludzi korzysta z tego półtorakilometrowego odcinka – opowiada Barbara Piłat, sołtys Ostrowa. – Nie możemy pozwolić na uszkodzenie drogi. Może tym razem to nie jest wielkie zniszczenie, ale nie można tolerować takich zdarzeń, bo za chwilę będą pojawiać się następne, a sprawcy poczują się bezkarni.

Barbara Piłat zgłosiła sprawę do straży gminnej. – Zgłoszenie otrzymaliśmy 7 sierpnia. Z urzędu wszczęliśmy postępowanie na podstawie artykułu 100 Kodeksu wykroczeń – wyjaśnia komendant straży Józef Milewski. – Jest to czyn zagrożony mandatem

do 300 złotych, a w przypadku skierowaniu sprawy do sądu – grzywną w maksymalnej wysokości 1000 złotych. Od oszacowania wyrządzonej szkody zależy czy będzie to wykroczenie, czy też przestępstwo.

Przywoływany art. 100 k.w. mówi: „Kto: 1) zaorywa lub w inny sposób zwał pas drogowy lub pas przydrożny, 2) włóczy po drodze publicznej lub porzuca na niej przedmioty albo używa pojazdów niszczących nawierzchnię drogi, 3) uszkadza rowy, skarpy nasypów lub wykopów albo samowolnie rozkopuje drogę publiczną (...) podlega karze grzywny do 1000 złotych albo karze nagany.”

Postępowanie straży gminnej dotyczy zarówno zniszczenia nawierzchni, jak też bezprawnego zajęcia pobocza i rowów. Samo ukaranie sprawcy mandatem nie ogranicza prawa zarządcy drogi do żądania zadośćuczynienia za wyrządzone straty. Jak wyjaśnia komendant, ustalono właściciela gruntów, na których wykonywano prace. – Czekamy na wycenę zniszczeń. Jesteśmy w trakcie rozmów z Adamem Lipińskim, prezesem Grupy Producentów Rolnych Orłowo sp. z o.o., któ-

ry jest użytkownikiem gruntów w Ostrowie. Nie ulega wątpliwości, że do uszkodzenia asfaltu doszło w związku z prowadzeniem prac na jego terenie. Prace te wykonywał jeden z pracowników, dlatego pan Lipiński ma ustalić bezpośredniego sprawcę.

– Będziemy domagać się naprawienia zniszczonego fragmentu drogi – zapowiada wójt Marcin Skonieczka. – Jeżeli zaś chodzi o bezprawne zajmowanie pasa drogowego, to niestety dość częste zjawisko w całym powiecie. Rolnicy podorywają grunty, które powinny zostać nienaruszone. Apelujemy do rozsądku ludzi, ale w gminie mamy ponad 100 kilometrów dróg i uregulowanie wszystkich takich przypadków byłoby bardzo kosztowne.

Adam Lipiński, prezes Grupy Producentów Rolnych Orłowo sp. z o.o. odmówił komentarza, twierdząc, że on nie prowadzi gospodarstwa w Ostrowie.

Tekst i fot. Krzysztof Zaniewski



Po jednej stronie rowy melioracyjne zostały zachowane, jednak po drugiej już nie



Pas drogowy łącznie z pobocznymi powinien mieć szerokość 14 metrów, pomiary dowodzą, że część terenu została zagarnięta

Powiat

Zaczynamy świętowanie

Przyszedł czas podziękowań za plony. Gdzie będą świętować rolnicy w najbliższych tygodniach?



Ubiegłoroczne dożynki w Małym Pułkowie

W gminie **Książki** dożynki odbędą się w sobotę, **29 sierpnia**. O 15.00 rozpocznie się msza święta w kościele parafialnym, a następnie uroczystości przeniosą się na plac przy gimnazjum. Głos zabiorą organizatorzy i zaproszeni goście, zostaną rozstrzygnięte konkursy na „Najpiękniejszy Wieniec Dożynkowy” oraz „Piękna zagroda 2015”. Od 19.00 ruszy zabawa taneczna. Mieszkańcy będą mogli skorzystać z parku rozrywki, organizatorzy przygotowują też zaplecze gastronomiczne.

30 sierpnia gminno-powiatowe święto plonów będzie obchodzone w gminie **Dębowa Łąka**. O 14.00 zainauguruje je msza święta w miejscowym kościele, a imprezy główne będą się toczyć w parku przy ośrodku szkolno-wychowawczym, w centralnym punkcie wsi. Tu także zostaną podsumowane konkursy na najpiękniejsze wieńce i zagrody. Ponadto na mieszkańców będą czekały stoiska tematyczne m.in. wystawy gołębi, miodu itp. Interesująco zapowiada się oferta koncertowa, bo oprócz zespołów grających muzykę ludową, jak np. Złoty Krąg z Bobrowa, nie powinno zabraknąć piosenek dla młodzieży.

Gospodarzem tegorocznego święta plonów w gminie **Wąbrzeźno** będą **Jarantowice**. Dożynki odbędą się **5 września** na boisku przy szkole podstawowej. Uroczystości rozpoczną się o 14.00 dziękczynną mszą świętą w intencji rolników.

– W tym roku msza święta odbędzie się w miejscowym kościele pw. św. o. Maksymiliana Kolbe. Podsumujemy również

konkurs „Piękna zagroda”. Nie zabraknie też przygotowanych specjalnie na tę okazję wieńców dożynkowych, choć nie organizujemy konkursu, tylko wyróżniamy pracę wszystkich osób – informuje Zenon Wilczyński z Urzędu Gminy Wąbrzeźno.

O muzyczną oprawę święta zadbają: orkiestra dęta z zespołem mażorettek, a także Zespół Pieśni i Tańca „Pomorze”. Gwiazdą wieczoru będzie formacja Verdis z Białegostoku. Jak co roku, przygotowano atrakcje dla najmłodszych. Dzieci będą mogły wziąć udział w konkursach, pobawić się w wesołym miasteczku, a także zobaczyć, jak na co dzień pracuje pogotowie ratunkowe.

Również **5 września** świętować będzie **gmina Płużnica**. W tym roku uroczystości odbędą się w **Nowej Wsi Królewskiej**. Dożynki zainauguruje o 14.00 msza święta w kościele parafialnym. Po nabożeństwie nastąpi przemarsz do zmodernizowanej świetlicy wiejskiej, która zostanie oficjalnie otwarta i poświęcona. Dalsze obchody zaplanowano na boisku sportowym przy gimnazjum. Dyplomy odbiorą uczestnicy konkursu „Piękna zagroda”. Rolnicy będą mogli obejrzeć nowe maszyny, a na dzieci będzie czekało wiele atrakcji, takich jak malowanie twarzy, pokaz origami i fotobudka. Nie zabraknie zajęć sportowych, takich jak pokazy zumbi i turniej sołectw. Odbędą się też walki rycerskie. Wieczorem o dobrą zabawę zadba zespół muzyczny Ester.

Tomasz Błaszczewicz fot. archiwum

SKUP ZBÓŻ
GOTÓWKA!
WŁASNY TRANSPORT
tel. 692 691 487

REKLAMA

Pieśni niepokorne na rynku

WĄBRZEŻNO ▶ W piątek uczestnicy XXI zlotu brydżowego we Wroniu Krzysztof Kowalik i Marek Tomaszewski zaprezentowali kilkanaście piosenek Jacka Kaczmarskiego oraz wybór szant



Dobry koncert dla kameralnej publiczności to pomysł wart powtórki

W piątkowy wieczór przy kawiarni letniej Stopklatki zorganizowany został koncert piosenek polskiego barda, poety i dziennikarza Jacka Kaczmarskiego. Nie zabrakło powszechnie znanych „Murów”, „Obławy” i „Naszej klasy”, ale także mniej popularnych „Samosierzy”, „Zbroi” czy „Encore, jeszcze raz”. Wśród publiczności gościła liczna grupa uczestników brydżowego zlotu we Wroniu oraz mieszkańcy Wąbrzeźna. Kto wybrał się na wieczorny koncert, na pewno nie żałował dwugodzinnego spotkania. Widownia wspólnie z artystami śpiewała kolejne utwory i gdyby nie cisza nocna, koncert mógłby trwać o wiele dłużej.

– Krzysztof Kowalik na stałe mieszka w Norwegii, a Marek Tomaszewski w Bydgoszczy. Jednak kiedy przyjeżdżają do nas na turnieje brydżowe, to możemy liczyć na ich występy muzyczne. Zawsze są one dużym przeżyciem dla słuchaczy – mówi Anna Borowska, przedstawicielka organizatorów.

Tym razem nie tylko miłośnicy brydża mieli okazję uczestniczyć w ciekawym artystycznie wydarzeniu. Z powodów niezależnych od organizatorów koncert odbył się w mniejszym niż zaplanowano składzie, bo nie mógł dotrzeć Paweł Tomaszewski. Zdarzyły się drobne problemy techniczne, ale artyści zebrali zasłużone brawa. Spotkanie z twórczością Kaczmarskiego zakończyła nastrojowa „Modlitwa o wschodzie słońca”.



Krzysztof Kowalik i Marek Tomaszewski grają nie tylko w brydża

– Występowaliśmy już w przeszłości w Wąbrzeźnie. W kawiarni nad Jeziorem Zamkowym śpiewaliśmy szanty – mówi Krzysztof Kowalik. – Tym razem pojawił się pomysł, aby zaprezentować się przed szerszą publicznością. A ponieważ burmistrz Leszek Kawski też jest brydżystą, to łatwiej nam było znaleźć akceptację dla naszego pomysłu.

– Częściej śpiewamy szanty, tym razem stworzyliśmy program z piosenkami Jacka Kaczmarskiego – wyjaśnia Marek Tomaszewski. – Pomysł krążył nam po głowie już od pewnego czasu. Ponieważ Krzysiek na stałe mieszka za granicą, to nie mieliśmy możliwości, by przeprowadzić wiele prób. Jednak na

ile to było możliwe, zgraliśmy się przed występem. Poza tym kontaktowaliśmy się mailowo, telefonicznie. Takiego koncertu nie da się przygotować ot tak, z marszu.

Artyści myślą także, by przygotować program piosenek Kaczmarskiego nie tylko na dwie gitary, ale również z akompaniamentem fortepianu. Taki skład pozwoliłby uzyskać brzmienie jeszcze bardziej zbliżone do tria Kaczmarski – Gintrowski – Łapiński. Być może usłyszymy ich jeszcze w Wąbrzeźnie.

To wydarzenie kulturalne przygotowali wąbrzescy brydżyści, urząd miejski i dom kultury.

Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski

Wąbrzeźno

Kolejna odsłona wakacji z Projektorem

W poniedziałek w Wąbrzeskim Domu Kultury rozpoczęły się kolejne spotkania dzieci w ramach akcji „Projektor – Wolontariat Studencki”.

Tym razem młodzi uczestnicy zajęć prowadzonych przez studentów – wolontariuszy z Katowic poznają świat przyrody. – Pierwszego dnia warsztatów nasi „tropiele natury” mieli okazję do bliższego poznania siebie i pań prowadzących zajęcia. Nie zabrakło zabaw

rozwijających wyobraźnię oraz wiedzę przyrodniczą. Podsumowaniem pierwszego dnia było przygotowanie „eliksiru radości” wykonanego z warzyw i owoców – mówi Marlena Tywanek.

(oprac. krzan)
fot. WDK



REKLAMA

norway grants



Prezenty za badania!

Informujemy, że w ramach Programu PL 13 można odbierać prezenty za udział w badaniach profilaktycznych.

Co zrobić, żeby otrzymać podarunek?

Wystarczy po zakończonym cyklu badań zgłosić się do lekarza i odebrać kartę podarunkową.

Z tą kartą zgłaszamy się do Biura Projektu w siedzibie Starostwa Powiatowego w Wąbrzeźnie.

Do wyboru jest **elektryczna szczoteczka do zębów** lub **ciśnieniomierz i suplement diety**.

Czekamy na Państwa w każdy wtorek w godzinach od 10.00 do 16.30.

Nasz adres:

**Centralne Biuro Projektu:
Starostwo Powiatowe w Wąbrzeźnie,
ul. Wolności 44, pokój 115,
tel. 56 688 24 51, wew. 134**

www.norwaygrants.org

www.zdrowiedlapowiatuwabrzeskiego.pl

fb: Zdrowie Dla Powiatu Wąbrzeskiego

Nie planuję rewolucji

WYWIAD ▶ Aleksander Czarnecki od 1 września będzie dyrektorem „Działowskiego”. Uczy historii oraz wiedzy o społeczeństwie, jest autorem wielu publikacji



12 sierpnia br. podczas posiedzenia Zarządu Powiatu w Wąbrzeźnie starosta Krzysztof Maćkiewicz wręczył akty powołania nowym szefom powiatowych jednostek – Aleksandrowi Czarneckiemu, dyrektorowi Zespołu Szkół Ogólnokształcących w Wąbrzeźnie oraz Lucynie Szwulińskiej, dyrektorze Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego w Dębowej Łące.

Aleksander Czarnecki od 1 września 2015 roku będzie pełnił funkcję dyrektora w „Działowskim”. Jest nauczycielem dyplomowanym, uczy historii, wiedzy o społeczeństwie, a także edukacji prawnej. Interesuje się historią regionalną, jest autorem wielu publikacji na ten temat.

– Od kiedy jest pan związany z wąbrzeskim liceum?

– Po raz pierwszy przekroczyłem mury szkoły 1 września 1975 roku, wówczas jako uczeń. Jestem absolwentem wąbrzeskiego ogólniaka, rocznik '79. Po studiach zacząłem tu pracować, początkowo jako wychowawca w internacie, z małą przerwą na odbycie służby wojskowej, później już jako nauczyciel. Przez kilka lat pracowałem także w Szkole Podstawowej nr 1 w Wąbrzeźnie (obecne gimnazjum), a od 2003 roku ponownie w liceum. Można powiedzieć, że funkcja dyrektora jest swoistym ukoronowaniem mojej szkolnej kariery. Niewątpliwie to spełnienie ambicji zawodowych, chciałem teraz sprawdzić się kierując szkołą, którą znam od wielu lat.

– Co chciałby pan zmienić w szkole?

– Nie planuję rewolucji, a raczej ewolucję, czyli kontynuację dobrych rozwiązań, lecz z pewnymi zmianami. Na pewno będę dbał o dalsze wzmacnianie pozycji szkoły w środowisku i dobre wyniki egzaminów maturalnych. Do tej pory matury w naszej szkole wypadły satysfakcjonująco, możemy pochwalić się wynikami powyżej średniej. W powszechnym odbiorze wyniki egzaminów maturalnych uważane są za miernik naszej pracy, więc razem z całym gronem pedagogicznym będziemy starali się,

aby młodzież osiągała takie wyniki, które pozwolą jej zdobywać indeksy na wymarzone studia.

– Czy dostrzega pan jakieś przeszkody, które trudno będzie pokonać?

– Myślę, że największym wyzwaniem jest niż demograficzny. Po raz pierwszy od lat rozpoczniemy rok szkolny z dwoma oddziałami pierwszymi. Do tej pory naukę najczęściej rozpoczynały trzy klasy pierwsze. Jest to jednak problem nie tylko naszego liceum, stąd jeden z moich pomysłów adresowany jest do uczniów gimnazjum – „Kontynuujemy naukę w Wąbrzeźnie”. Założy mi, aby coraz więcej młodzieży zostawało na miejscu, nie wybierało większych ośrodków. W naszej szkole zapewniamy warunki do nauki wcale nie gorsze niż w dużych miastach. Tzw. rozszerzenia przedmiotów planujemy biorąc pod uwagę oczekiwania uczniów. Od kilku lat zauważalne jest np. duże zainteresowanie przedmiotami przyrodniczymi, tj. biologią i chemią. To zrozumiałe, ponieważ już absolwenci gimnazjum muszą myśleć o wymaganiach rynku pracy. Absolwenci liceum mogą m.in. wybrać medycynę, farmację, zawody związane z rolnictwem, ekologią. To dziedziny, które zwiększają szansę znalezienia pracy, a nauka wymaga dobrej znajomości przed-

miotów przyrodniczych. Mimo tylko dwóch klas pierwszych, od nowego roku szkolnego podtrzymujemy trzy bloki rozszerzeń, tj. matematyczno-informatyczny, biologiczno-medyczny i humanistyczno-językowy. Będzie to korzystne dla uczniów, bo umożliwi np. tworzenie mniejszych grup na różnych zajęciach. Jedna klasa pierwsza od nowego roku szkolnego będzie miała również rozszerzony język angielski, ale jego realizacja rozpocznie się w klasie drugiej. Wiem ponadto, że mogę liczyć, przynajmniej na początku, na pomoc dotychczasowego dyrektora Bolesława Künstlera. Myślę, że uda mi się zrealizować moją wizję szkoły.

– Języki obce to ważna sprawa?

– Myślę, że tak. Moim marzeniem jest utworzenie klasy dwujęzycznej, w której nauka różnych przedmiotów odbywałaby się także w języku obcym. Potrzebni są jednak nauczyciele, którzy posiadają kwalifikacje do nauczania i języka obcego, i jakiegoś innego przedmiotu. Być może ktoś z kadry podejmie takie wyzwanie. Nauka języka angielskiego i niemieckiego to już standard. Klasa dwujęzyczna wpłynęłaby na podniesienie rangi szkoły i dała uczniom szersze możliwości. Od lat 90. prowadzimy wymianę polsko-niemiecką z partnerską szkołą w Alsfeld. Nasi uczniowie są goszczeni przez niemieckie rodziny, a młodzież z Alsfeld przez nasze. Młodzi ludzie poznają nie tylko kulturę, zabytki i inne atrakcje swoich krajów, ale też doskonałą znajomość języka. Tę

tradycję będziemy oczywiście kontynuować.

– Gdyby miał pan wskazać trzy najważniejsze zadania dyrektora, to jakie by one były?

– Po pierwsze, tak jak już wspomniałem, dbanie o wyniki egzaminów maturalnych. Chcę ponadto, by uczniowie, nauczyciele i wszyscy pracownicy identyfikowali się ze szkołą. Aby o wąbrzeskim liceum mówili z dumą „to moja szkoła”. Trzecim priorytetem jest dla mnie dobra współpraca z gronem pedagogicznym oraz pracownikami administracji i obsługi. Uważam, że od ważnego do dyrektora wszyscy stanowią wizytówkę szkoły. Jeden człowiek głową muru nie przebije. Tylko dobre relacje i wspólne działanie umożliwią osiągnięcie celów.

– Nie obawia się pan, że nowa funkcja ograniczy na przykład historyczną pasję?

– Mam nadzieję, że uda mi się pogodzić pracę i zainteresowania. Zamiłowaniem do historii regionalnej zawsze starałem się dzielić z młodzieżą. Wspólnie z uczniami przygotowywałem niektóre publikacje, np. „Alfabet miejscowości powiatu wąbrzeskiego”. Ukazały się już trzy zeszyty, chciałem kontynuować ten projekt. Lubię też grę w brydża. Może uda mi się reaktywować koło brydżowe działające przed laty w naszym liceum? Brydż rozwija zdolności analitycznego myślenia, wymaga też wiedzy matematycznej. To pożyteczne hobby.

– Dziękuję za rozmowę i życząc realizacji planów.

Krzysztof Zaniewski
fot. starostwo

Wąbrzeźno

„Inicjatywa” eksplorowała Hel

W sobotę członkowie „Inicjatywy” reprezentowali stowarzyszenie i nasze miasto w ogólnopolskim marszu na orientację „Szperk”. W kategorii „małej pętli” zajęli pierwsze miejsce.



– „Marsz na Orientację Szperk – Hel 2015” jest atrakcyjną inicjatywą turystyczno-sportową, organizowaną przez zaprzyjaź-

nione Stowarzyszenie Alternatywny Cypel – informuje Łukasz Gościński. – Celem tego marszu jest nie tylko propagowanie aktyw-

nego wypoczynku i umiejętności orientacji w terenie, ale również przybliżenie niezwykłego miejsca, Półwyspu Helskiego. Marsz umoż-



liwia odkrywanie miejsc pełnych historii, zagubionych w lesie pozostałości fortyfikacyjnych, które do niedawna nie były dostępne, ponieważ teren zajmowało wojsko.

Marsz został podzielony na dwie kategorie: mała pętla (ok. 14 km) i duża pętla (ok. 25 km). Wąbrzeska reprezentacja w składzie: Lucyna Sucharska, Łukasz Gościński oraz Arkadiusz Toś zwyciężyła na trasie małej pętli.

– Większość z punktów znajdowała się wewnątrz fortyfikacji helskich, gdzie należało odszukać lampiony ukryte w ciemnościach. Dwa z takich bunkrów są od niedawna atrakcją turystyczną prowadzoną przez Alternatywny Cypel. Są to „Makabra XX wieku” oraz

„Morskie tajemnice”. W miejscach tych były dodatkowe zadania na punkty, polegające na odszukaniu odpowiedzi na zadane pytania. Kolejnymi niespodziankami były m.in. przejście po linie zawieszonych nad ziemią, wyznaczanie azymutu, zonglerka lub rzucanie do celu, test ze znajomości nazw ryb oraz punkt znajdujący się pod wodą na plaży zatoki. Wszystko to w leśnopiaszczystym terenie, a i upał dał się nam we znaki – opowiada Gościński.

Podsumowanie oraz rozdanie nagród odbyło się wieczorem, przy ognisku z poczęstunkiem na helskim polu campingowym.

Krzysztof Zaniewski,
fot. nadesłane

Święto rodziny

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ➤ W sobotę w Niedźwiedziu odbył się festyn przygotowany przez ks. Pawła Kubasika, proboszcza parafii świętego Jerzego, oraz radę parafialną. Było wiele atrakcji dla dzieci i dorosłych



Najmłodsi chętnie korzystali z dmuchanej zjeżdżalni, karuzeli i uczestniczyli w przygotowanych zabawach, a rodzice spędzali czas ze swoimi pociechami. Nie zabrakło ogniska i pieczenia kiełbasek. Panie z Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie malowały twarze dzieci, zaś aktorzy teatru Frajda przygotowali przedstawienie i poprowadzili zabawy z publicznością.

Przedstawienie przygotowane przez Teatr Frajda wciągnęło do zabawy nie tylko dzieci, ale także opiekunów. Atrakcją była również gra w podchody oraz pokaz zumbi poprowadzony przez Katarzynę Sumińską. Do zabawy włączali się młodzi i starsi uczestnicy spotkania, co integrowało pokolenia. – Warto dodać, że wszystko udało się zrealizować dzięki zaangażowaniu i otwartości całych rodzin – podkreśla Łukasz Krause, przedstawiciel organizatorów.

Gościem festynu był także funkcjonariusz Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie, który mówił o zasadach bezpieczeństwa na drodze. Można było też zobaczyć wyposażenie radiowozu i podziwiać pokaz tresury policyjnego psa.

W konkursie na najlepszy

ogórek kiszony i smalec domowej roboty przyznano trzy równorzędne nagrody, nie zbrakło pysznych ciast i poczęstunku dla wszystkich uczestników festynu.

– To bardzo dobry pomysł, jak widać zabawa bez alkoholu też jest możliwa. Poza tym cieszy mnie tyle atrakcji dla najmłodszych – ocenia Jolanta Burzyńska, która na festynie bawiła się z synkiem Pawłem oraz wnuczką Wiktorią. Pozytywne wrażenia podkreśla również Justyna Janusz. – Jestem po raz pierwszy na festynie w Niedźwiedziu i bardzo miło spędzam czas. Jest dużo ciekawych propozycji dla dzieci, starsi też znajdą coś dla siebie. Muszę jeszcze skosztować zupy, bo mąż mówił, że jest pyszna.

– Wszystkie działania pokazały, jak wspaniale można bawić się, będąc wolnym od alkoholu i używek. I za to należą się podziękowania szczególnie rodzicom, którzy pokazali, że alkohol nie jest niezbędny dla spędzenia wolnego czasu – podkreśla Łukasz Krause. – Wydaje mi się, że spotkanie było udane. Myślę, że nie będzie przesady, gdy powiemy, że było to Święto Rodziny, tej małej, domowej, ale i tej

dużej parafialnej, gminnej czy wręcz lokalnej. Słuchać było gwar i śmiech. Widać było zadowolenie dorosłych i radość wypisaną na przepięknie pomalowanych twarzach dzieci. I to jest dla nas, organizatorów, najważniejsze. Bo nie ma nic wspanialszego niż szczęśliwa, uśmiechnięta rodzina, bo to właśnie ona, jak pisał św. Jan Paweł II, jest „wspólnotą życia i miłości”.

Dzieci, choć zmęczone po kilkugodzinnej zabawie, na pytanie „Czy było fajnie?”, odpowiadały zawsze jednym słowem „Tak!”.

Organizatorzy dziękują wszystkim, którzy pomogli w realizacji zadania, szczególnie wójtowi gminy Dębowa Łąka Stanisławowi Szarowskiemu, Gminnej Komisji Rozwiązywania Problemów Alkoholowych w Dębowej Łące, Katarzynie Sumińskiej, policjantom z Komendy Powiatowej Policji w Wąbrzeźnie, kierownikowi i pracownikom Powiatowego Centrum Pomocy Rodzinie w Wąbrzeźnie, dyrekcji i pracownikom Wąbrzeskiego Domu Kultury, strażakom ochotnikom z OSP Niedźwiedź, Kołu Gospodyń Wiejskich w Niedźwiedziu.

Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski



Nikola i Wiktoria przemieniły się w motyle



Trzyletni Hubert pod opieką taty nie mógł nacieszyć się kurtyną wodną



Czas zacząć zabawę w podchody



Bożena Zahora zachwala konkursowe specjały domowej roboty



Pokaz zumbi poprowadziła Katarzyna Sumińska

W Kurkocinie dziękowali

GMINA DĘBOWA ŁĄKA ➤ W sobotę rolnicy z Kurkocina podziękowali za udane zakończenie żniw i prac polowych. Popołudnie było czasem relaksu w gronie rodziny i sąsiadów

– Można powiedzieć, że nasza wieś jest zjednoczona, a ludzie działają zgodnie. Dlatego wszystkich traktujemy jednakowo, nie chcieliśmy kogoś jakoś specjalnie wyróżniać, wszyscy gospodarze zasługują na uznanie – zaznacza Piotr Oliwa, sołtys Kurkocina. – Na dzisiaj świętujemy panie z KGW piękne ciasta i przygotowały różne smakołyki, a dzięki pomocy sponsora otrzymaliśmy wieprzka.

Uroczystości odbyły się w parku za świetlicą wiejską. – Marzy nam się rewitalizacja tego terenu, ale to kosztowna inwestycja. Za samo wykonanie projektu trzeba by zapłacić 30 tys. zł. Tuż za parkiem jest drewniany wiatrak, chyba jedyny w województwie kujawsko-pomorskim zachowany w oryginalnym stanie. Gdyby udało się go odrestaurować, mógłby stać się atrakcją turystyczną powiatu.

Honorowe funkcje starościny i starosty dożynek w tym roku pełnili Mariola Klabun i Stanisław Machaj. Mieszkańcy wsi złożyli też specjalne życzenia państwu Mirosławie i Jerzemu Sałkowi. Pan Jerzy otrzymał podziękowanie za wieloletnią pracę społeczną na rzecz wsi. – Jestem zadowolony i dumny, że mieszkańcy docenili moje działania jako radnego gminy i członka rady sołectwa. Działam społecznie już od wielu lat, radnym gminy Dębowa Łąka byłem jeszcze w czasach PRL-u. Tak sobie myślę, że gdybym kiepsko pracował, to nie wyróżniono by mnie w taki piękny sposób. Dziękuję wszystkim za to uznanie – cieszył się Jerzy Sałek. – Teraz już czas, aby inni zaczęli działać. Poza tym trzeba zadbać o zdrowie i odpoczynek po latach pracy

Wyróżniony rolnik mimo swoich 75 lat nadal jest aktywnym członkiem rady sołectwa, więc o pełnym odpoczynku chyba jeszcze nie myśli.

Rolnik na fotografii

Jedną z atrakcji była wystawa fotograficzna „Gospodarze na przestrzeni dziejów”. Grupa młodzieży z drużyny pożarniczej, pod kierunkiem Katarzyny Wrzesińskiej, przygotowała stroje i zaaranżowała sytuacje prezentujące pracę rolników w średniowieczu i w czasach PRL-u, ich opiekunka wykonała fotografie. Nagrody za udział w projekcie ufundował wójt Stanisław Szarowski i Gminna Komisja Rozwiązywania Problemów Alkoholowych.

Prezentujemy dzisiaj tylko część zdjęć, choć nie jest to na pewno ostatnia nasza przygoda z fotografią – zapewnia Katarzyna Wrzesińska. – Praca przyniosła wszystkim dużo zabawy i śmiechu. Młodzież samodzielnie przygotowała stroje, a szukając informacji i inspiracji angażowała rodziny, dopytywała swoich dziadków, jak dawniej wyglądały żniwa itp. Być może uda nam się wydać kalendarz z fotografiami ukazującymi pracę rolników w różnych porach roku.

Mieszkańcy Kurkocina byli zadowoleni z parafialnych dożynek. – To bardzo przyjemna uroczystość. Szczególnie cieszą się dzieci, dla których organizatorzy przygotowali liczne atrakcje. Dorosli też nie mogą narzekać. Mamy okazję spotkać się, oderwać trochę od codziennych obowiązków. To jest potrzebne, aby już wkrótce zacząć kolejne prace w gospodarstwie – ocenia Jadwiga Zielińska.

Tekst i fot.
Krzysztof Zaniewski



Starostowie dożynek 2015 – Mariola Klabun i Stanisław Machaj



Roman Topij w imieniu mieszkańców Kurkocina złożył życzenia państwu Mirosławie i Jerzemu Sałkowi



Katarzyna Wrzesińska potrafi zaangażować młodzież do działania



Bernadeta Dembowska z Wiktoria i Mają przy jednej z humorystycznych dekoracji



Może uda się odrestaurować wiatrak?



Jerzy Sałek od wielu lat zajmuje się działalnością społeczną



Nasza młodzież ma twórcze pomysły – zachwala sołtys Piotr Oliwa



Świętowano w gronie rodziny i znajomych



Panie z KGW zapraszały na smaczny poczęstunek

Co z obywatelskiego?

WĄBRZEŹNO ▶ W bieżącym wydaniu przypominamy kolejne projekty złożone do budżetu obywatelskiego 2016, które pozytywnie przeszły weryfikację

Głosowanie na nie rozpoczęło się 17 sierpnia i potrwa do 14 września. Przeprowadzone będzie przy pomocy ankiety, którą można pobrać w sekretariacie Urzędu Miasta (ul. Wolności 18) i w Miejskim Punkcie Informacji przy ul. Poniatowskiego. Formularz jest dostępny także na stronie internetowej ratusza.

– Wypełnioną ankietę trzeba będzie dostarczyć najpóźniej do 14 września włącznie do sekretariatu urzędu miasta lub przesać ją na adres: Urząd Miasta, ul. Wolności 18 z dopiskiem „Budżet obywatelski”. Każdy mieszkaniec Wąbrzeźna, który ukończył co najmniej 16 lat, będzie mógł głosować tylko raz, udzielając swojego poparcia maksymalnie dwóm projektom – wyjaśnia Anna Borowska.

7. Budowa ścieżki pieszej i oświetlenie przystani wędkarskiej nad Jeziorem Zamkowym (koszt zadania to 25 tysięcy złotych)

Pomysłodawcy chcą utwardzić polbrukiem dojście do przystani, stanowiące połączenie w jeden ciąg komunikacyjny z istniejącą już ścieżką pieszo-rowerową nad jeziorem oraz oświetlić dojście lampą hybrydową LED, zasilaną odnawialnymi źródłami energii (wiatr i słońce).

– Jest to kolejny etap zagospodarowania tego miejsca – wyjaśnia Andrzej Duńczyk. – Chcemy zrobić ścieżkę z prawdziwego zdarzenia, wygodną i bezpieczną dla użytkowników. Oświetlenie poprawi stan bezpieczeństwa i wpłynie na ochronę przystani przed dewastacją, poprawi też komfort użytkowania obiektu, z którego już teraz korzysta bardzo dużo osób.

8. Zakup samochodu ratowniczo-gaśniczego dla Ochotniczej Straży Pożarnej (koszt zadania to 300 tysięcy złotych)

– Warto wybrać nasz projekt, ponieważ skorzystają na nim wszyscy mieszkańcy, niezależnie od wieku, miejsca pracy, zainteresowań itp. – zachęca Jarosław Herbowski. – Dzięki pieniądзом z budżetu obywatelskiego moglibyśmy mieć szansę na wymianę starego, wyeksploatowanego sprzętu na nowoczesny, poprawiający wyposażenie jednostki. Samochód zapewniłby szybką i niezawodną interwencję zastępu OSP na terenie miasta. W związku z tym, że należymy do Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego, wyjazdów jest coraz więcej. Zakup samochodu podniesie poziom bezpieczeństwa wszystkich

mieszkańców, nie tylko określonej grupy. Nigdy nie wiadomo, kiedy pomoc strażaków może być potrzebna, aby ratować ludzkie zdrowie i życie. Poza tym nasz projekt gwarantuje zdobycie dotacji celowej, czyli przyciągnie dodatkowe środki. Komenda Główna PSP i Zarząd Główny Związku OSP RP gwarantują dotację w wysokości kolejnych 300 tysięcy złotych. Koszt zakupu wozu ratowniczo-gaśniczego to 650 tysięcy złotych. A samochód nie będzie należał tylko do strażaków, lecz do wszystkich mieszkańców Wąbrzeźna, będzie zarejestrowany na gminę miejską i jego właścicielami staną się wszyscy obywatele.

9. Utwardzenie drogi dojazdowej do garaży ul. Mickiewicza 24 i 26 (koszt tego zadania to 75 tysięcy złotych)

– Utwardzenie drogi dojazdowej do garaży oraz wykonanie chodnika, którym między innymi dzieci będą mogły chodzić do szkoły, znacznie poprawi stan bezpieczeństwa mieszkańców – uzasadnia Elżbieta Kuszewska. – Obecny stan tej drogi jest uciążliwy dla wielu osób, które mieszkają w tej części osiedla. Po deszczach stoi tu woda, jest błoto, a kiedy jest sucho, to strasznie się kurzy. Staraliśmy się o remont nawierzchni już dawno, ale wydaje się, że jesteśmy zapomniani. Mamy nadzieję, że tym razem uda nam się doprowadzić do podniesienia komfortu życia oraz co ważniejsze – bezpieczeństwa ludzi tu mieszkających.

10. Wąbrzeski Festiwal Turystyczny (koszt tego zadania to 29 tysięcy 500 złotych)

– Wąbrzeski Festiwal Turystyczny to impreza cykliczna, warto podkreślić, że również całoroczna – tłumaczy Wojciech Trzciński. – Chcielibyśmy zapraszać znanych podróżników, aby mieszkańcy Wąbrzeźna mieli z nimi bezpośredni kontakt. Spotkania takie mogłyby się odbywać w różnych miesiącach, nie tylko we wrześniu. Poza tym istotne są również plany poszerzenia naszej oferty o wyjazdy, nie tylko do pobliskich, ciekawych turystycznie miejscowości jak np. Chełmno, ale także do Gdańska czy Warszawy. Przejazd autokarem byłby dla wąbrzeźnian bezpłatny, na miejscu mogliby wzbogacać swoją wiedzę o atrakcyjnych miejscowościach naszego kraju. Od kilku lat organizujemy rajdy rowerowe, marsze na orientację, zawody paintballa. Chcemy, aby udział w nich był dla mieszkańców Wąbrzeźna bezpłat-

ny.

11. Ekwipunek harcerski (koszt tego zadania to 95 tysięcy złotych)

Realizacja projektu umożliwiłaby harcerzom zakup niezbędnego, a trudnego do nabycia z powodów finansowych, sprzętu harcerskiego, m.in. namiotów, materaców, śpiworów, koców, łóżek polowych itp. – Na harcerzy zawsze warto głosować – podkreśla Piotr Matuszewski. – Już niedługo będzie oddana do użytku harcówka. Dysponujemy miejscem, gdzie można by ten sprzęt przechowywać. Nasi harcerze często organizują zloty, obozy, spotkania. Ale ze sprzętu mogliby korzystać uczniowie naszych szkół, więc myślę, że na młodzież warto stawiać.

12. Modern School Lab – Dwójkowe Centrum Językowe (koszt tego zadania to 35 tysięcy złotych)

– To stworzenie nowoczesnego, profesjonalnie wyposażonego centrum językowego, spełniającego wysokie standardy nauki języka obcego na miarę XXI wieku. Przedsięwzięcie obejmuje wyposażenie pracowni językowej w Szkole Podstawowej nr 2 w nowoczesny system odsłuchów i sprzętu audio – wyjaśnia Paulina Garbina. – Byłoby to jedyne w Wąbrzeźnie tak dobrze wyposażone centrum multimedialne. Szkoła dysponuje już tablicami interaktywnymi, tabletami, można by to wszystko ze sobą połączyć, aby skorzystali zarówno uczniowie, jak też dorośli, kadra nauczycielska.

13. Telebim – przenośny, sterowany komputerem, na imprezy kulturalne, sportowe, rekreacyjne, religijne itd. (koszt tego zadania to 180 tysięcy złotych)

– Chcielibyśmy, aby urządzenie było wykorzystywane podczas wydarzeń kulturalnych, rekreacyjnych, sportowych, religijnych oraz do przekazywania informacji – uzasadniają pomysłodawcy. – Można by je wykorzystywać przy organizacji imprez charytatywnych, podnosząc ich prestiż i atrakcyjność, może służyć również do organizacji spotkań integracyjnych mieszkańców, np. poprzez wspólne oglądanie meczów w tzw. strefach kibica. Telebim przydatny jest również w reklamie, może być wykorzystywany jako telebim stadionowy oraz oświetlenie sceniczne czy teatralne.

Krzysztof Zaniewski

Sprawdź paragon

FISKUS ▶ Trwa kolejna edycja ogólnopolskiej akcji paragonowej. Już nie tylko do żądania fiskalnego potwierdzenia zakupów, ale także do jego sprawdzania zachęcają mieszkańców urzędnicy skarbowi

nie daj się oszukać
sprawdź paragon



Urzędnicy po raz kolejny przypominają usługodawcom o obowiązku wydawania paragonów, a klientów zachęcają do żądania rachunku z kasy fiskalnej za zakupy, nawet te najmniejsze. Dobrze jest też paragon sprawdzić. Ru-szyła akcja „Nie daj się oszukać – sprawdź paragon”. Chodzi przede wszystkim o wspieranie uczciwej konkurencji i wypracowywanie świadomości prawno-finansowej społeczeństwa.

– Duża grupa podatników sprzedających towary i świadczących usługi ma obowiązek prowadzenia ewidencji obrotów przy zastosowaniu kas rejestrujących, jednak część przedsiębiorców uchyla się od tego – mówi Mariusz Mańkowski. – Są również i tacy, którzy mimo tego, że posiadają kasę rejestrującą, nie ewidencjonują części swoich obrotów. Wpływa to negatywnie na kondycję całego społeczeństwa jako odbiorcy usług finansowanych przez państwo, takich jak szkoły, służba zdrowia, bezpieczeństwo, kultura.

Od 2002 roku resort finansów realizuje działania pod hasłem „Weź paragon”. W tym roku urzędnicy zwracają uwagę m.in. na wystawianie paragonu niefiskalnego.

To dokument, który nie powinien zostać przekazany kupującemu jako dowód zakupu, jeżeli sprzedawca jest zobowiązany do stosowania kasy rejestrującej.

– Dlatego też chcemy zmienić przekaz akcji i nie tylko zachęcać do brania paragonów, ale również do ich sprawdzania – podkreśla Mańkowski. – Zakładamy, że ta odsłona akcji paragonowej będzie kierowana, podobnie jak poprzednie, do konsumentów. To właśnie oni decydują o tym, czy biorą lub proszą o paragony. To również oni mają możliwość ich sprawdzenia. Zarówno w przypadku niewydania paragonu, jak również wydania paragonu niefiskalnego, wartość podatku i tak z reguły jest pobierana od konsumenta. To konsument ostatecznie płaci podatek w cenie towaru lub usługi, jednak podatek ten nie trafia do budżetu, lecz do kieszeni nieuczciwego sprzedawcy. Chcemy promować pozytywne zachowania i wskazywać, że uczciwa postawa jest popularna, a my ją doceniamy i za nią dziękujemy. Pamiętajmy więc o paragonie i wspierajmy uczciwą konkurencję.

Lidia Jagielska

REKLAMA

CWA
REKLAMA W CWA
ZADZWOŃ
TEL. (56) 682 26 80

ADMAR
OKNA (inwentarskie)
DRZWI
BRAMY
ŻALUŻJE
ROLETY
WĄBRZEŹNO
ul. GRUDZIĄDZKA 22
tel. 56/687-21-11



DOŻYNKI

GMINNO - POWIATOWE

DĘBOWA ŁĄKA

30 sierpnia 2015r.
godz. 14:00

PROGRAM

- Msza Święta Dziękczynna w intencji Rolników
- Przywitanie Gości przez Gospodarzy i Starostów Dożynek
- Dzielenie się Chlebem Dożynkowym
- Wręczenie odznaczeń i dyplomów dla Rolników
- Podsumowanie konkursów:
 - Piękna Zagroda 2015
 - Najładniejszy Wieniec Dożynkowy
- Koncert muzyki ludowej
- Biesiada dożynkowa - zabawa taneczna.

PONADTO

- wystawy i stoiska promocyjne
- konkursy rodzinne
- wesołe miasteczko
 - liczne niespodzianki i atrakcje

SERDECZNIE
ZAPRASZAJĄ:

WÓJT GMINY
DĘBOWA ŁĄKA

STAROSTA POWIATU
WĄBRZESKIEGO

Kryptonim „Nemezis”

XX WIEK ➤ Na początku XX wieku starożytna grecka bogini zemsty Nemezis stała się patronką akcji odwetowej, zaplanowanej i wykonanej przez Ormian po rzezi ich rodaków, do której doszło w Turcji w czasie I wojny światowej



Szachan Natalie – mózg operacji Nemezis

Ormianie zostali wraz ze swoim wielkim niegdyś państwem przyłączeni do Imperium Osmańskiego. Nie było im łatwo, ponieważ nie byli muzułmanami. Już w XIX wieku zaczęli domagać się dla siebie autonomii, na co władze tureckie nie mogły patrzeć bezczynnie. Rozpoczęły się szyskany wobec Ormian, których kulminacja przypadła na okres I wojny światowej. To wówczas władze tureckie postanowiły zgładzić wszystkich Ormian. Nie wahano się przed mordowaniem kobiet i dzieci. Stosowano wymyślne tortury, np. przybijanie podków do ludzkich stóp. Wielu Ormian przegnano na pustynię, gdzie umierali z powodu braku wody i żywności. Do dziś władze Turcji wypierają się tej zbrodni i protestują przed nazywaniem jej ludobójstwem.

28 maja 1918 roku pozostali przy życiu mieszkańcy Armenii ogłosili niepodległość swojego kraju. Nie zapomnieli jednak o krzywdach. Stworzyli listę, na której umieszczono nazwiska 200 tureckich polityków, którzy przyczynili się do rzezi. Zapadła decyzja o akcie zemsty, któremu nadano kryptonim „Nemezis”. Było to nawiązanie do mitologii greckiej,

w której Nemezis była boginią zemsty i sprawiedliwości.

Szefem akcji mianowano Szachana Natalie, którego rodzina także ucierpiała na skutek tureckiej polityki eksterminacyjnej. On sam był osobą wykształconą, także w USA. Pierwszym celem „Nemezis” był turecki wielki wezyr i pasza Mehmet Talaat. To on miał być mózgiem ludobójstwa Ormian. Po I wojnie światowej Talaat uciekł do Niemiec, gdzie dopadła go sprawiedliwość. 15 marca 1921 roku wyszedł przed swój berliński dom. Tam spotkał swojego mordercę – Soghomona Tehliriana. Talaat zginął od strzału w tył głowy. Morderstwa dokonano w biały dzień w centrum Berlina. Szachan Natalie nakazał zamachowcowi, by ten nie uciekał i oddał się w ręce policji. Chodziło o to, by posłużyć się zamachem jako pretekstem do nagłośnienia rzezi Ormian. Tak też się stało. Proces stał się demonstracją polityczną Ormian. Zamachowiec podczas mowy końcowej stwierdził: „Zabiłem człowieka, ale nie jestem mordercą”. Ostatecznie został uznany za niewinnego.

Następnym celem Ormian stał się Said Halim Pasza, kolejny wielki wezyr. Zadania pod-

jął się Arsawin Szirakian. Dopadł wielkiego wezyra, gdy ten wsiadał do taksówki w Rzymie. Trzecim pod względem ważności celem akcji „Nemezis” był trzeci i ostatni wezyr – Dżemal Pasza. Został on zgładzony 25 lipca 1922 roku w Gruzji.

W ciągu kilku lat Ormianom udało się zamordować, oprócz trzech wezyrów, także byłego premiera Azerbejdżanu, ministra spraw wewnętrznych Imperium Osmańskiego, ministra w rządzie Azerbejdżanu i kilku innych tureckich i azerskich polityków.

Losy głównego architekta akcji „Nemezis” nie były proste. Armenia znalazła się w Związku Radzieckim, a Szachan Natalie musiał emigrować do Stanów Zjednoczonych. Tam zajął się działalnością polityczną wśród ormiańskiej emigracji. W 1963 roku po raz pierwszy od młodości przyjechał do ojczyzny, ale tylko na chwilę, by spotkać się m.in. z młodzieżą i opowiedzieć o swoich losach. Następnie wrócił do USA, gdzie dożył sędziwego wieku 99 lat.

W czasie operacji „Nemezis” Natalie nie dopadł tylko jednego z głównych winowajców rzezi – Enwera Paszy, tureckiego wojskowego, który stworzył tzw. Armię Islamu. Były to oddziały złożone wyłącznie z muzułmanów, których zadaniem było „oczyszczanie” terenów zajętych przez chrześcijan na Kaukazie. Po I wojnie światowej Enwer przeszedł na stronę komunistów. Udał się do Niemiec, gdzie rozmawiał z miejscowymi komunistami na temat rozbioru Polski w zamian za dostarczanie przez nich broni dla bolszewików. Był sierpień 1920 roku, kiedy Armia Czerwona była o krok od zdobycia Warszawy. W 1921 roku Lenin wysłał Enwera Paszę do Uzbekistanu, by opanować sytuację, a w rzeczywistości wywołał antybolszewicki bunt. 4 sierpnia 1922 roku został zaskoczony podczas zabawy z okazji miejscowego święta przez bolszewicką kawalerię i zgładzony. Dodajmy, że na czele oddziału kawalerii stał Jakov Melkumow, znany wcześniej jako Hakob Melkumian. Był więc Ormianinem, który dokonał zemsty, niezależnie od operacji „Nemezis”.

(pw)

Infrastruktura

Głód prądu

W powiecie wąbrzeskim elektryczność mogła pojawić się już w drugiej dekadzie XX wieku. Przeszkodził w tym wybuch I wojny światowej.

Energia elektryczna była dzieckiem XIX wieku. Pierwszy raz na ziemiach polskich oświetlenie na prąd zastosowano w Markach pod Warszawą w 1883 roku. Energię wytwarzano w prywatnych elektrowniach, co miało się zmienić w 1912 roku. Opracowano wówczas plany budowy wielkiej elektrowni wodnej w Gródku nad Wdą. Miała obsługiwać sporą część Pomorza, w tym powiat wąbrzeski. Znamy nawet zapotrzebowanie, jakie

w 1912 roku złożyło starostwo wąbrzeskie. Zadeklarowano odbiór prądu dla gospodarstw ziemskich obejmujących 33 tys. mórg ziemi. Z samego miasta przyłączenie do sieci zadeklarowało 69 kupców i przemysłowców oraz instytucje publiczne.

Budowę elektrowni utrudniła I wojna światowa. Zakończono ją dopiero w 1923 roku. W kluczowym momencie w zakładzie pracowało 600 osób.

(pw)

Komunikacja

Elitarny wypadek

Jeden z pierwszych wypadków samochodowych w naszych okolicach zdarzył się w 1912 roku.

Samochody, a właściwie automobile, przed I wojną światową były dobrem luksusowym. Dopiero w 1907 roku Ford rozpoczął na masową skalę produkcję swojego legendarnego modelu T. Inne marki aut wykonywano najczęściej w kilkuset egzemplarzach.

Szczęśliwym posiadaczem samochodu marki Fiat 50HP był wąbrzeski kupiec Hermann Meyer. 10 listopada 1912 roku zabrał znajomych na przejażdżkę. W pobliżu młyna wodnego w Pułkowie auto przewróciło się,

a jego pasażerowie wylądowali w błocie.

Najbardziej ucierpiał właściciel wąbrzeskiej cegielni Zygfryd Moses – doznał zgniecenia klatki piersiowej. Prokurent Mallon złamał żebro i obojczyk, inżynier Rudolph i kupiec Riesenburger zakończyli wypadek z lekkimi obrażeniami.

Ówczesne auta nie posiadały pasów bezpieczeństwa. Automobil mógł rozpręczać się do prędkości 90 km/h.

(pw)

XX wiek

Odesłał czerwonych

Kiedy Wąbrzeźno po wielu dziesiątkach lat pozostawania w niemieckim władaniu wróciło do Polski, musiało stawić czoła bolszewikom.

Zajęli należące do powiatu wąbrzeskiego Golub i Kowalewo. Pochód wrogów powstrzymano pod Brodnicą. W bitwie tej wyróżnił się nauczyciel i później szef wąbrzeskiego chóru.

Artur Reiske, bo o nim mowa, służył w wojsku w stopniu kapitana. 18 sierpnia 1920 roku wraz ze swoim oddziałem uczestniczył w bitwie o Brodnicę. W książce „Walki o niepodległość Brodnicy” opisano jego czyn: „Kapitan Reiske rozwija front swojego baonu na prawym skrzydle. To ratuje sytuację. Bolszewicy tracą ducha i obawiając się oskrzydlenia wycofują”.

Bitwa pod Brodnicą polegała na kilkukrotnych atakach wojsk polskich na pozycje wroga. Gdyby nie czyn II batalionu kapitana Reiskego całkiem prawdopodobne, że rosyjscy komuniści zaszliby znacznie dalej, zajmując np. Toruń. Zresztą bohaterów wojny w bolszewikami na na-

szym obszarze nie brakowało. Dziś każdy wie, czego dokonał w pobliżu Warszawy marszałek Piłsudski. Ale jego cud byłby wart tyle co nic, gdyby na słabo bronionej północy Polski wrogowie przeprawili się przez Wisłę. Próbowali tego dokonać np. pod Włocławkiem, ale i tam zostali powstrzymani przez naprędcę sformowane wojska polskie, złożone w dużej mierze z mieszkańców okolicy.

Co takiego stało się z bohaterem spod Brodnicy Arturem Reiske? Wrócił do Wąbrzeźna, został kierownikiem chóru Lutnia, piastował funkcję inspektora oświaty, a od 1934 roku burmistrza Golubia. Gorzej wyglądały jego powojenne losy. Najpierw pracował jako nauczyciel, ale w 1952 roku został zwolniony za zorganizowanie manifestacji z okazji 3 maja. Do śmieci pracował jako portier w Toruniu.

(pw)

Patroni naszych ulic – Mikołaj z Ryńska

POSTAĆ ▶ W czasie bitwy pod Grunwaldem rycerze z ziemi chełmińskiej walczyli po stronie krzyżackiej. Na znak swojego dowódcy Mikołaja z Ryńska wycofali się z pola bitwy. Za zdradę rycerz został skazany na śmierć. Ukrywał się w Ciechocinie nad Drwęcą, lecz Krzyżacy zdołali go schwycić. Zginął w Grudziądzu



Bracia Mikołaj z Ryńska oraz Jan z Pułkowa pieczętowali się herbem Rogala

Mikołaj z Ryńska urodził się około 1360 roku. Pochodził najpewniej z rodziny herbu Rogala, przybyłej z Kujaw do ziemi chełmińskiej w XIV wieku. Wraz ze swoim bratem, Januszem z Pułkowa, oraz kuzynami Fryderykiem i Mikołajem Kitnowskimi, założył 24 lutego 1397 roku Towarzystwo Jaszczurcze.

Według historyka z Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu Wojciecha Józwiaka związek działał legalnie i miał

dbać o interesy rycerstwa ziemi chełmińskiej, w dużej części pochodzenia polskiego. Badacz średniowiecza zauważa jednak, że w statucie towarzystwa jest jednak mowa o „naszej tajemnicy”, której pod groźbą utraty czci nie wolno było wyjawiać nikomu spoza bractwa. Przyjmuje się dzisiaj, że ową „tajemnicą” było przyłączenie ziemi chełmińskiej do Polski.

Mikołaj z Ryńska uważany był za lojalnego poddanego Zakonu. Uczestniczył w krzyżackich wyprawach na Żmudź (1402), Gotlandię (1404) i ziemię dobrzyńską (1409). Brał także udział w co najmniej dwóch spotkaniach Wielkiego Mistrza z Władysławem Jagiełłą.

Dopiero pod Grunwaldem rycerz ujawnił prawdziwe oblicze. Jako chorąży ziemi chełmińskiej, w kulminacyjnej fazie bitwy opuścił chorągiew, dając tym sygnał rycerstwu chełmińskiemu do kapitulacji.

Oskarżony o zdradę Mikołaj uciekł do Polski. Przekroczył Drwęcę i ukrył się w dobrach biskupów włocławskich w Ciechocinie.

Po kilku miesiącach rycerz wrócił do państwa krzyżackiego, chcąc oczyścić się z zarzutu zdrady. Za pośrednictwem wójta krzyżackiego z Lipienka przesyłał do Malborka informacje o planach Jagiełły i ruchach wojsk polskich. Były to jednak informacje fałszywe.

Mimo ogłoszonej w Toruniu w 1411 roku amnestii, został aresztowany. Mikołaja przewieziono na zamek w Grudziądzu. Po czterech dniach bez sądu i udzielenia ostatnich sakramentów został ścięty na grudziądzkim rynku.

Śmierci uniknął natomiast brat Mikołaja – Jan z Pułkowa. Po bitwie grunwaldzkiej razem z Mikołajem z Pilewic opanował krzyżacki zamek w Kowalewie Pomorskim, a następnie oddał go Polakom. Nie został schwytany przez Krzyżaków. Uciekł do Polski. Jego majątek w Małym Pułkowie został przez zakon skonfiskowany, a żona i dzieci wypędzone.

oprac. i fot.
(Szyw)

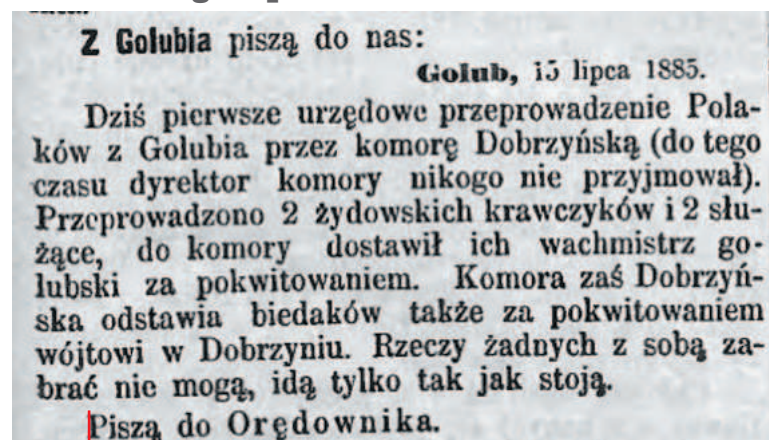


Zamek w Kowalewie w 1410 roku został zdobyty dzięki Janowi z Pułkowa

XIX wiek

Rugi pruskie

Latem 1885 roku Niemcy wydali kilku mieszkańców Golubia, którzy pochodzili z sąsiedniego Dobrzynia nad Drwęcą. O wydarzeniach głośno było także w Wąbrzeźnie. Był to początek tzw. rugów pruskich.



Fragment Gazety Toruńskiej z 1885 roku informujący o wydaleniu Polaków z Golubia

Przeglądając archiwalne numery Gazety Toruńskiej z końca XIX wieku natrafiliśmy na ciekawy artykuł dotyczący mieszkańców Golubia i Dobrzynia nad Drwęcą. Otóż w lipcu 1885 roku, pochodzący z zaboru rosyjskiego – Dobrzynia (tzw. Kongresówka), a mieszkający w Golubiu, czyli

w zaborze pruskim, Polacy musieli opuścić państwo kajzera.

Wydalenie było możliwe dzięki wprowadzeniu przez rząd pruski odpowiednich przepisów. Dzięki polskiej prasie („Gazecie Toruńskiej”) o sprawie było bardzo głośno w całym zaborze pruskim. Jak donosił korespondent

gazety z Golubia – Orędownik – z miasta wygnano na początku lipca 1885 roku cztery osoby. Musiały one opuścić Golub bez żadnego dobytku. Odstawiono ich przez komorę celną do Dobrzynia. Przypuszczamy, że właśnie od tych wydarzeń mogło powstać określenie „Bose Antki”, którym nazywano mieszkańców Kongresówki w tym Dobrzynia i Rypina.

Dokładnie 26 lipca 1885 roku władze niemieckie wydały kolejny nakaz wysiedlenia z terytorium państwa wszystkich Polaków mających obce obywatelstwo. Był to początek tzw. rugów pruskich.

W marcu tego roku minister spraw wewnętrznych Prus nakazał władzom prowincjonalnym wysiedlić za granicę Niemiec wszystkich Polaków i Żydów mających obywatelstwo rosyjskie. Władze prowincjonalne zostały zobowiązane do baczenia, aby w przyszłości na tych terenach nie osiedlali się „niepożądani cudzoziemcy”.

Rozporządzenie wykonano z całą brutalnością. Wysiedlenie objęło osoby (w tym dzieci, kobiety i starców), które przywykły uważać Prusy za miejsce stałego zamieszkania, niejednokrotnie



Obraz Konstantyna Górskiego „Rugi pruskie”

od wielu lat. Pędzono ich masowo w stronę wschodniej granicy pod ciosami kolb karabinów eskortujących żandarmów. Wysiedlenia przeprowadzono także zimą, co spowodowało ofiary śmiertelne.

W początkowych miesiącach zostało wysiedlonych prawie 26 tysięcy osób, głównie robotników i rzemieślników zamieszkających we wschodnich prowincjach Prus. Wysiedlenia kontynuowano w następnych latach i do 1890 roku liczba wysiedlonych przekroczyła 30 tysięcy osób. Do 1890 roku granica Prus była zamknięta dla imigrantów narodowości

polskiej.

Niemcy argumentowali, że wysiedlenia są potrzebne, ponieważ polscy robotnicy z Kongresówki zabierali miejsca pracy miejscowym Niemcom. Rozporządzenie miało przede wszystkim charakter antypolski. Spowodowało jednak, że niemieccy osadnicy w Rosji mieli utrudnione prawo do kupowania ziemi. Rugi pruskie stały się jednym z symboli antypolskiej polityki Rzeszy Niemieckiej wobec Polski w okresie Polski pod zaborami.

Szymon Wiśniewski



Wąbrzeski Dom Kultury

I WĄBRZESKA WYSTAWA PSÓW NIE TYLKO RASOWYCH

23 sierpnia 2015
godz. 11:00 - 13:30
Plac Jana Pawła II



10:00 - 11:00 Rejestracja psów

11:00 - 11:10 Rejestracja Wystawy

11:10 - 11:20 Pokaz umiejętności psów rasowych

11:20 - 11:40 Konkurencja: **SPRAWNOŚĆ**

11:40 - 11:50 Prezentacja psa wystawowego na ringu

11:50 - 12:00 Pokaz pielęgnacji czworonoga

12:00 - 12:10 Konkurencja: **POSŁUSZEŃSTWO**

12:10 - 12:20 Pokaz dogoterapii

12:20 - 12:30 Pierwsza pomoc medyczna dla psów

12:30 - 12:40 „Adoptuj bezdomnego czworonoga”

12:40 - 12:45 Konkurs: Pupil Publiczności

12:45 - 13:00 Pokaz umiejętności psów policyjnych

13:00 - 13:15 Pokaz umiejętności psów nierasowych

13:00 - 13:30 Konkurs piękności „Miss, Mister, Misterek”



Zapisy w Dziale Animacji Kultury
tel: 56 688 17 27 wew. 24

Pod patronatem:



Joga to praca nad sobą

WYWIAD ▶ Karolina Szczesiak-Sulikowska prowadzi w Wąbrzeźnie warsztaty jogi. Specjalnie dla nas opowiada o specyfice tych zajęć i udowadnia, że nie warto kierować się stereotypami



– Czym jest joga?

– Joga posiada wiele znaczeń. Przede wszystkim ma łączyć. Generalnie chodzi o to, żeby być sobą w pełni. Żeby zsynchronizować to, co jest cielesne i umysłowe. Od razu obalmy mit, to nie jest sport, choć rzeczywiście niektórzy idą w tym kierunku. Wiem, że modna jest joga fitness, organizowane są nawet zawody w Stanach Zjednoczonych. Ja głównie zajmuję się hatha jogą, która nawiązuje do jogi klasycznej, a więc źródłowej. Na początku chodziło o to, żeby jogini wytrzymali dłużej w stanie medytacji, w związku z tym ciało musiało być sprawne i zdrowie, a myśli spokojne. Dlatego stworzono jogę ciała, czyli hatha jogę. Wszystkie pozycje, w których trwamy, nazywają się asany. W naszych ćwiczeniach bardzo istotna jest praca z oddechem, na który zwykle nie zwracamy uwagi. Gdy przychodzimy na świat pierwszy jest wdech, a gdy odchodzimy wydech. A poza tym, ile możemy wytrzymać bez oddechu? Pewnie pięć minut. Ważne, by umieć zsynchronizować pracę z oddechem z pracą z ciałem, a do tego uspokoić myśli. Żyjemy w pędzie, stresie, następuje gonitwa myśli, w związku z tym

nasz umysł prawie wcale nie odpoczywa. Za sprawą relaksacji czy w późniejszych etapach medytacji jesteśmy w stanie wyciszyć się, zdystansować od codziennych problemów. W dzisiejszych czasach joga ma także praktyczne zastosowanie. Ogólnie rzecz ujmując, to praca nad sobą.

– Chcąc po raz pierwszy wziąć udział w zajęciach potrzebna jest wiedza teoretyczna?

– Niekoniecznie, bo my jako instruktorzy przekazujemy wskazówki, dokładnie wyjaśniamy, co i w jaki sposób należy robić. Wiadomo, że niektóre zajęcia różnią się formą. Gdy prowadziłam jogę na wolnym powietrzu na Podzamczu, było trochę inaczej, bo pojawiały się też osoby, które zwykle nie uczestniczą w ćwiczeniach. Na codziennych zajęciach jest więcej czasu, możemy przekazać wskazówki. Przygotowujemy także kartkę wiedzy dla regularnych uczestników. Na koniec zajęć staramy się mówić o rodzajach jogi itd.

– Gdzie odbywają się te zajęcia?

– Prowadzę je wspólnie z mężem w kręgielni Mango. Od września będziemy ćwiczyć

w środy (grupa początkująca) i czwartki (grupa średniozaawansowana). Zajęcia będą zaczynały się o 19.00. Nowość to wtorkowa joga dynamiczna. Zapraszam.

– Działają państwo także poza Wąbrzeźnem?

– Tak, w Brodnicy, Golu-biu-Dobrzyniu i Kowalewie Pomorskim. Oprócz tego w weekendy prowadzimy spotkania wyjazdowe w Głę-boczku.

– Skąd wzięło się u pani zainteresowanie jogą?

– Wynikało to z potrzeby pracy nad sobą. Długo szukałam różnych form pracy z ciałem, oddechem i psychiką. Trafiłam do fundacji „Art of Living”, która organizowała kurs sztuki oddechu. W tym czasie miałam problemy ze snem i nie mogłam sobie z tym poradzić. Na tym kursie, opartym na jodze, nauczyłam się prawidłowego oddechu. Na tyle mnie to zaintrygowało i widziałam efekty, bo już po paru dniach dolegliwości ustąpiły, że zaczęłam tę wiedzę zgłębiać. Trafiłam na hatha jogę, zaczęłam robić różne kursy, także nauczycielskie, w końcu poszłam na studia we Wrocławiu.

– Uprawianie jogi wiąże się ze zmianą stylu życia?

– To zależy od podejścia. Prowadziłam zajęcia we Wrocławiu i mam kontakt z osobami, które przychodziły do mnie nawet przez 5 lat. Teraz mówią, że wiele zmieniło się w ich życiu. Nie denerwują się tak szybko, potrafią się zdystansować od problemów, lepiej też radzą sobie w sytuacjach stresowych. Wiedzą jakim oddechem oddychać, gdy zbliża się np. trudna rozmowa z szefem. Dla mnie to duża wartość, że te osoby potrafią przełożyć wiedzę i umiejętności wyniesione z zajęć na codzienne życie. Joga sama w sobie nie zmienia stylu życia, ale jest motorem do zmiany.

– Trzeba przyznać, że jeszcze kilkanaście lat temu joga nie była popularnym zajęciem. Dlatego, że żyło się wolniej?

– Tak, dziś społeczeństwa na całym świecie szukają pomocy. Joga to odpowiedź na pęd życia, bo ludzie zaczynają się gubić, jest coraz więcej chorób cywilizacyjnych, a podłożem ich jest często stres i złe odżywianie. Dodatkowo nie ruszamy się, w pracy siedzimy za biurkiem,

a zazwyczaj jedziemy do niej samochodem. Wiele chorób wynika też ze złego oddechu, który jest płytki, oddychamy przede wszystkim środkową częścią płuc, a to wiąże się ze stresem. W Polsce od kilku lat powstają konkretne szkoły, sama skończyłam we Wrocławiu studia podyplomowe dotyczące jogi. To świadczy o tym, że po pierwsze jest zapotrzebowanie, a po drugie zaczynamy się rozwijać. Powstają też różne odmiany jogi, a my staramy się je przystosować do naszej kultury i mentalności. Przyglądając się z boku, wiele osób mówi, że jest to nud-

przeszkadza. Co więcej, najstynniejszy jogin z Indii Joseph Perreira jest księdzem katolickim, często przyjeżdża do Polski. To w żadnym wypadku nie jest odstępstwo od wiary. Wręcz przeciwnie, staramy się mówić o dobrych rzeczach, które pomagają ludziom. Wiem, że te stereotypy często wynikają z niewiedzy, a w małych miejscowościach są one mocniej zakorzenione.

– Podobne stereotypy dotyczą medytacji.

– To prawda, ale wbrew pozorom medytacja ma duży związek z chrześcijaństwem. Jest pewna jej odmiana, w której pracowało się z mantrą, wymawiając słowo „Jezus”. Taką medytację prowadzą dominikanie we Wrocławiu. Na zajęcia można chodzić regularnie.

– Z perspektywy instruktora, jaka liczebność grupy jest optymalna?

– Jeżeli jest jeden instruktor i zajęcia mają być dobrze poprowadzone, tzn. mogę podejść do danej osoby i coś wytłumaczyć, poprawić, to grupa nie powinna przekraczać 20 osób. Ta pomoc jest szczególnie ważna na początku.

– Jak jest z frekwencją w mniejszych miejscowościach?

– Na początku zawsze jest tak, że frekwencja jest bardzo duża, bo ludzie przychodzą z ciekawości. Później część z nich rezygnuje z różnych względów. To nie jest tak, że po pierwszych zajęciach pocujemy się wspaniale. Joga daje najlepsze efekty po minimum trzech miesiącach ćwiczeń, trzeba być więc wytrwałym.

– Dziękuję za rozmowę.

Tomasz Błaszczewicz
fot. nadesłane
OGŁOSZENIE

OGŁOSZENIE WOLNY LOKAL MIESZKALNY

Regionalne Wąbrzeskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego informuje, iż posiada wolny lokal mieszkalny znajdujący się w domu czteropiętrowym w Wąbrzeźnie przy ulicy dr Józefa Szczepańskiego 4A, składający się z: pokoju, przedpokoju, kuchni, łazienki o łącznej powierzchni użytkowej 36,91 m². Szczegółowe informacje odnośnie wynajmu przedmiotowego lokalu udzielane są w siedzibie Spółki w Wąbrzeźnie przy ulicy Podzamcze 21 od poniedziałku do piątku w godzinach od 7.00 do 14.00 oraz pod numerem telefonu 056/688-15-97.

OGŁOSZENIE



**INNOWACYJNA
GOSPODARKA**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



„Dotacje na innowacje” „Inwestujemy w Waszą przyszłość”

Projekt pn. „Przeciwdziałanie wykluczeniu cyfrowemu – Internet dla mieszkańców Gminy Dębowa Łąka” realizowany przez Gminę Dębowa Łąka jest współfinansowany z Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach „Programu Operacyjnego Innowacyjna Gospodarka”

Nokaut przed ligą

PIŁKA NOŻNA ➤ W kolejnym sparingowym spotkaniu przed startem B-klasy piłkarze Zrywu Książki wysoko pokonali rywala z Wrocek



ZRYW WROCKI vs. ZRYW KSIĄŻKI		
1	(0:4)	10
Gole		
G. Baran 11', 48', 57', Przybylski 17', 64', Szwajkowski 36', 84', K. Baran 73', Ł. Weiher 75'		
Skład		
Książki: Senderek – G. Baran, Gębka, K. Baran, Ł. Weiher, Gajewski, Tomaszewski, T. Baran, Matuszak, Semiński, Szwajkowski, T. Weiher, Przybylski, Dąbrowski		

Zryw Wrocki to ekipa, która w najbliższym sezonie (pierwszą kolejkę zaplanowano na 29 sierpnia) będzie rywalizowała z Książkami w II grupie toruńskiej B-klasy. Sparing we Wrockach był zatem doskonałą okazją, by podopieczni Tomasza Sulikowskiego dokładnie poznali atuty i mankamenty jednego z ligowych przeciwników.

Zawodnicy z Książek od pierwszych minut zdecydowanie przejęli inicjatywę na boisku. Na efekty takiej taktyki nie trzeba było długo czekać. Już w 11. minucie Grzegorz Baran zdobył pierwszą bramkę dla przyjezdnych. Sześć minut później, po efektownej akcji całej drużyny, rezultat podwyższył Przybylski. W końcówce pierwszej części gry zawodnicy Zrywu zwiększyli jeszcze tempo rozgrywania piłki, a konsekwencją takiego stylu były dwie kolejne bramki. Najpierw w 36. minucie futbolówkę w siatkę umieścił Szwajkowski, a chwilę później zawodnik gospodarzy w pozornie niegroźnej sytuacji skierował piłkę do własnej bramki, ustalając tym samym rezultat pierwszej części gry na 4:0.

Po zmianie stron, mimo niesprzyjających warunków atmosferycznych (temperatura przekraczała bowiem 30 stopni), GKS nie zrezygnował z kolejnych ataków. Już trzy minuty po wznowieniu gry Grzegorz Baran podwyższył prowadzenie ekipy z Książek. Po piątym trafieniu w szereg przyjezd-



Plan spotkań 1. kolejki B-klasy (29-30 sierpień)		
Drwęca II Golub-Dobrzyń	–	Pauza
Unifreeze Górzno	–	Zryw Książki
Legia Osiek	–	Relaks Górzno
Ułani Grudziądz	–	Saturn Ostrowite
Naprzód II Jabłonowo	–	Węgrowianka Węgrowo
LZS Bobrowo	–	Zryw Wrocki

nych wdało się trochę nonszalancji, czego efektem było honorowe (jak się później okazało) trafienie gospodarzy.

Strata bramki wyraźnie zmotywowała zawodników trenera Sulikowskiego. Jako pierwszy sygnał do ponownego ataku dał Baran, który trafiając do siatki po raz trzeci, skompletował sparingowego hat-tricka. W końcowych minutach goście kompletnie zdemolowali miejscową defensywę, a gole zdobyli kolejno: Przybylski, Krzysztof Baran, Weiher oraz Szwajkowski.

– Dwucyfrowe zwycięstwo nad ligowym rywalem na pewno zmotywuje piłkarzy przed pierwszą

kolejką B-klasy. Gra w dzisiejszym meczu napawała optymizmem i wierzę, że stać nas na walkę o dobre miejsce na zakończenie sezonu – powiedział po sobotnim meczu Tomasz Sulikowski, trener Zrywu Książki.

W pierwszej ligowej kolejce zawodnicy Zrywu zmierzą się w Górznie z miejscowym Unifreeze. Okazję do zaprezentowania się przed własną publicznością ekipa GKS-u mieć będzie 5 września, gdy na własnym boisku podejmie Legię Osiek, jednego z głównych kandydatów do awansu.

(kl), fot. nadesłane

Brydź sportowy

Brydźcy po zlocie

We Wroniu od 12 do 16 sierpnia po raz XXI gościli brydźcy – internauci, grający na co dzień na portalu internetowym BBO.



Wszystkie turnieje organizowane są dla osób należących do grona Przyjaciół Wronia oraz ich znajomych, czyli dla ludzi, którzy się znają, dobrze czują się w swoim towarzystwie, szanują i chcą spędzać miłe wieczory przy brydżu. W turniejach grać mogą tylko i wyłącznie członkowie klubu, ewentualnie do grona może przystąpić ktoś rekomendowany przez członka cieszącego się zaufaniem u prowadzących imprezy. – Gościłiśmy graczy z wielu rejonów Polski, jak i również spoza kraju, m. in. z Niemiec, Norwegii czy nawet Kostaryki – wyjaśnia Gaja Osińska, jedna z organizatorek zlotu.

Wszyscy gracze w trakcie zlotu zobowiązani są wewnętrznym regulaminem do tworzenia miłej i rodzinnej atmosfery, przestrzegania wszystkich zasad podawanych na początku turnieju oraz podnoszenia poziomu gry. – Przed każdym wspólnym zlotem życzymy uczestnikom, aby gra dostarczała wiele przyjemności i rozwijała brydżowe umiejętności – dodaje Osińska.

W trakcie XXI zlotu we Wroniu rozegrano cztery turnieje na zapis maksymalny oraz turniej drużynowy. W premierowej rywalizacji najlepsza okazała się para Wojciech Waszkiewicz (Kamień Pomorski) – Piotr Kopko (Warszawa), która nieznacznie wyprzedziła Annę Sojkę (Badkreuznach) i Leszka Kawskiego (Wąbrzeźno). W turnieju numer dwa kolejność dwóch czołowych duetów pozostała niezmienna.

Trzeci turniej poświęcony pamięci Agnieszki Kozłowskiej wygrała para Wiesław Muzykiewicz (Konin) i Dariusz Lisiecki (Września), druga lokata należała do wąbrzeskiego duetu Anna Borowska – Marek Niemir, a najniższa lokata na podium przypadła Beacie i Sławomirowi Gwizdkowi (Warszawa/Kraków). Ostatni, czwarty turniej, ponownie należał do Wojciecha Waszkiewicza i Piotra Kopko, drugie miejsce wywalczyli Tomasz Baj (Lublin) i Wittek Pietrzak (Pabianice),

a trzecie Anna Borowska i Marek Niemir.

Po zsumowaniu wyników wszystkich gier wyłoniono najlepsze pary całego zlotu. Bezdyskusyjnie zwyciężyli Wojciech Waszkiewicz z Piotrem Kopko, druga lokata przypadła Annie Borowskiej i Markowi Niemirowi, a brązowe medale odebrali Anna Sojka i Leszek Kawski.

Dla uatrakcyjnienia rywalizacji corocznie rozgrywany jest również turniej drużyn. – Tym razem do gier przystąpiło 14 zespołów, spośród których najlepszy okazał się „Wrak Nemo” w składzie: Wiesław Muzykiewicz, Rafał i Anna Sojka i Leszek Kawski – mówi organizatorka „Przyjaciół Wronia”. – Wszystkie wyniki zliczane były elektronicznie, a pary grały takie same rozdania. Turnieje prowadził natomiast licencjonowany międzynarodowy sędzia Polskiego Związku Brydża Sportowego Tomasz Baj z Lubina.

We Wroniu w trakcie trwania zlotu przewidziano również szereg pozasportowych atrakcji dla wszystkich uczestników – Wiadomo, nie samym brydżem człowiek żyje. W czasie wolnym od gier goście korzystali z uroków naszej okolicy, spacerowali, plażowali i opowiadali sobie różne historie. W piątkowe popołudnie kolega Krzysztof Kowalik z Oslo zaśpiewał na rynku w Wąbrzeźnie piosenki Jacka Kaczmarskiego, bawiliśmy się zatem doskonale – opowiada Osińska. – Chciałabym podziękować Starostwu Powiatowemu w Wąbrzeźnie, dyrekcji i wszystkim pracownikom Zespołu Szkół we Wroniu za gościnność, serdeczność, zrozumienie i pomoc w organizacji imprezy. XXI zlot to już historia, z której pozostały piękne wspomnienia. Teraz czekamy na kolejne wspólne spotkanie, zaplanowane na 22 stycznia 2016 roku.

Kamil Lewandowicz
fot. fejsbuk

Podział punktów na inaugurację

PIŁKA NOŻNA ➤ W pierwszym meczu rundy jesiennej sezonu 2015/16 zawodnicy Unii Wąbrzeźno zremisowali z Pogromem Zbójno 1:1



Przed premierowym spotkaniem w A-klasie forma podopiecznych Roberta Kościelaka była sporą niewiadomą. W rozegranych spotkaniach sparingowych piłkarze Unii przegrali z Iskrą Ciechocin 0:6, ulegli również Unii Gniewkovo 2:4 oraz zremisowali z Piastem Łasin 1:1, ale wielokrotnie występowali w eksperymentalnym zestawieniu.

Rywalom Unii w inauguracyjnym spotkaniu w Zbójni był miejscowy Pogrom. Gospodarze w ubiegłym sezonie okazali się bezkonkurencyjni w II grupie toruńskiej B-klasy. W dwudziestu kolejkach zwyciężali aż osiemnastokrotnie, a tylko dwa razy podzielili się punktami z przeciwnikiem, strzelili 89 bramek, tracąc zaledwie 11 i automatycznie po awansie stali się jednym z kandydatów do zajęcia czołowych lokat w A-klasie.

Sobotnie spotkanie lepiej rozpoczęli miejscowi, którzy jako pierwsi stworzyli dogodną okazję, ale Tomasz Zubrzycki popisał się skuteczną interwencją przy strzale w dłuższy róg strzeżonej przez siebie bramki. Wraz z upływem czasu inicjatywę zdecydowanie przyjęli podopieczni Roberta Kościelaka. W odstępie kilku minut stworzyli trzy stuprocentowe okazje, ale żadna z nich nie zakończyła się ostatecznie zdobyciem bramki. Najpierw z rzutu wolnego w poprzeczkę trafił Wojciech Leis, chwilę później Marcin Gołąb w sytuacji sam na sam uderzył w słupek, a na zakończenie strzeleckiego festiwalu nieskuteczności Paweł Mazurowski po rzucie rożnym trafił wprost w interweniującego gólkiera miejscowych. Popularny „Mazi” zrehabilitował się w 35. minucie, kiedy to po dośrodkowaniu z lewej strony boiska wykończył precyzyjnie składną akcję całego zespołu. Do końca pierwszej połowy rezultat



nie zmienił się i Unia schodziła do szatni prowadząc 1:0.

Po zmianie stron wąbrzeska Unia nadal była stroną dominującą. Rezultat mógł podwyższyć Mazurowski, ale po jego uderzeniu piłkę nieuchronnie zmierzającą do siatki zdołał wybić ofiarnie interweniujący defensor Pogromu. Wraz z upływem czasu tempo spotkania stawało się coraz wolniejsze, a gra toczyła się głównie w środkowej części boiska. Gospodarze zdołali doprowadzić do wyrównania po jednej z nielicznych ofensywnych akcji, wykorzystując skrupulatnie błąd w ustawieniu wąbrzeskiej defensywy. Chwilę po голу na 1:1 doszło do kontrowersyjnej sytuacji w polu karnym Zbójna – jeden z piłkarzy Unii dośrodkował futbolówkę do znajdującego się na pozycji spalonej Mazurowskiego, ten nie zdołał jednak dotknąć piłki ponieważ uprzedził go miejscowy obrońca, kierując ją do własnej bramki. Arbiter zdecydował jednak, że gola nie uzna, bo snajper z Wąbrzeźna jego zdaniem aktywnie uczestniczył w akcji. Do końca meczu żadna ze stron nie stworzyła już dogodnej okazji i premierowe

spotkanie w A-klasie zakończyło się podziałem punktów.

W następnej kolejce piłkarze Unii Wąbrzeźno podejmą na własnym obiekcie Gwiazdę Starogród, która w minionym tygodniu miała zmierzyć się z Piastem Łasin. Mecz ten został jednak przełożony na 31 października.

Inauguracja sezonu w Zbójni pokazała, że wąbrzeska jedenastka jest dobrze przygotowana do rozgrywek, potrafi kreować bramkowe sytuacje, a poprawa skuteczności w akcjach ofensywnych powinna zagwarantować zwycięstwa w toruńskiej A-klasie.

(kl), fot. (pw)

POGROM ZBÓJNO vs. UNIA WĄBRZEŹNO		
1	(0:1)	1
Gole		
Mazurowski 35'		
Skład		
Unia: Zubrzycki – Hancyk, Kucharski, Literski, Kalinowski Dar.(67' Kalinowski Daw.), Marszałek, Kamyski, Liszaj, Leis (77' Drapiewski), Mazurowski, Gołąb		



Wyniki 1. kolejki A-klasy:

Sokół Lubicz	0 – 1	Pomorzanin Toruń
Pogrom Zbójno	1 – 1	Unia Wąbrzeźno
Gwiazda Starogród	–	Piast Łasin
Wojownik Wabcz	4 – 0	LZS Świdziebna
Stal Grudziądz	1 – 1	Cyklon Kończewice
Victoria Lisewo	4 – 0	Unisłavia Unisław
Kasztelan Papowo Biskupie	1 – 0	Pomowiec Kijewo Królewskie

Mecz Gwiazda Starogród vs Piast Łasin przeniesiony na 31 października

Zapowiedź 2. kolejki A-klasy (22-23 sierpnia):

Pomorzanin Toruń	–	Kasztelan Papowo Biskupie
Cyklon Kończewice	–	Victoria Lisewo
LZS Świdziebna	–	Stal Grudziądz
Piast Łasin	–	Wojownik Wabcz
Unia Wąbrzeźno	–	Gwiazda Starogród
Sokół Lubicz	–	Pogrom Zbójno
Pomowiec Kijewo Królewskie	–	Unisłavia Unisław